

# Zielone liście na ulicach Berlina

**Marcin Szporko, Krystyna Gierszewska**

Poniższy tekst jest rozwinięciem referatu *Hemp market in Berlin. Illegal and legal aspects* przedstawionego w czasie szkoły letniej przy Katedrze Etnologii Europejskiej Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Tematem ogólnym zajęć była *Anthropology 'in' versus 'of' the city*, a nasze badania prowadziliśmy w grupie *Consume: global and local*. Zaproponowane zagadnienia (zróżnicowanie konsumpcji w największych domach towarowych Berlina Zachodniego i Wschodniego; konsumpcja miejsc wypoczynkowych na przykładzie Wahnsee) nie wydawały nam się interesujące. Temat pojawił się sam. Obok naszego hotelu, w dzielnicy berlińskiej alternatywy – Kreuzbergu, znajdował się skwerek, gdzie spotkaliśmy wieczorem rodaka; aktywnego berlińskiego punka, palacza marihuany. To właśnie konsumpcja konopi stała się dla nas interesującym zagadnieniem badawczym.

Początkowo chcieliśmy badać wyłącznie konsumpcję konopi jako używki, ale szybko rozszerzyliśmy pole badawcze o legalny rynek produktów otrzymywanych z tej rośliny. Rozmowy i obserwacje prowadziliśmy w miejscach nielegalnej sprzedaży marihuany, specjalistycznych sklepach (tzw. Hanf-Häuser) oraz w berlińskim Muzeum Konopi. Spotkaliśmy się także z działaczami Partii Zielonych/Związek 90, którzy zajmują się problemem legalizacji konopi.

Konopie okazały się przedmiotem, który sprzedać można zarówno jako narkotyk miękki, surowiec do wyrobu

przedmiotów użytkowych, a także jako symbol określonego stylu życia i preferencji politycznych. Wokół tych czterech aspektów konsumpcji skoncentrowaliśmy swoje badania terenowe.

## Konopie jako używka

Przepisy prawne obowiązujące na terenie Berlina pozwalają na posiadanie niewielkich ilości haszyszu lub marihuany, ale nie pozwalają zarówno na obrót, jak i uprawę narkotycznych odmian konopi. W związku z tym tworzy się nielegalny rynek. Mimo to wydaje się, że władza toleruje to zjawisko; w przeciwieństwie do obrotu narkotykami twardymi (heroiną, amfetaminą, kokainą).

Objęliśmy obserwacją dwa miejsca związane z nielegalnym handlem konopiami. Każde z nich ma swoją własną specyfikę. Pierwsze z tych miejsc to mały plac przy stacji U-Bahn w sąsiedztwie bazaru przy Herman Platz. Towarem oferowanym tam jest haszysz; sprzedawcami – Turcy i Libańczycy. Drugim miejscem był popularny klub na Kreuzbergu. Oferowanym towarem są różne gatunki marihuany, zaś sprzedawcami – Murzyni (z Afryki i Karaibów).

Transakcje w obydwu miejscach mają zupełnie odmienny charakter. Lewantyńczycy z Herman Platz sprzedają swój towar w sposób, który można określić jako konspiracyjny; aby dokonać sprzedaży, odchodzą ze swoimi klientami do pobliskiego parku. W klubie zarówno spożycie, jak i obrót marihuaną przebiega niemal jawnie. W czasie imprez (np. występu bębniistów z Zairu, *reggae party*) charakterystyczny słodki zapach dymu można wyczuć z dużej odległości. Sprzedawcy sami pytają potencjalnych klientów: *Do you need grass?*<sup>1</sup>.

## Pięćdziesiąt tysięcy produktów

Dużo ciekawszy dla polskiego obserwatora jest legalny rynek konopi. Specjalistyczne sklepy oferują dwie grupy towarów

berlin 23. aug. 1997

# HANF PARADE '97

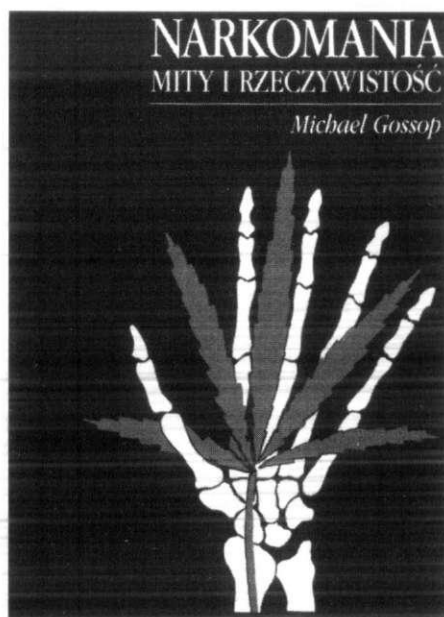
mit hanf in die zukunft! legalisierung jetzt!

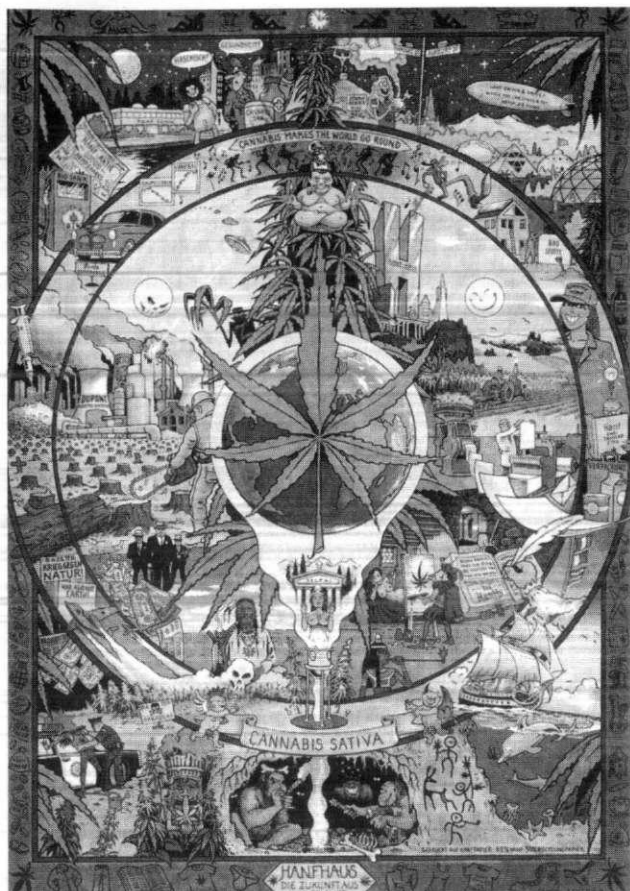


bundesweite demonstration, musik, essen, infostände, etc...

beginn der parade: 14 uhr/ernst-reuter-platz  
abschlussveranstaltung: ab 16 uhr/platz vor dem brandenburger tor (westseite)

hotline: 030-572398 internet: <http://www.hanfnet.de/hanfparade>  
kontakt und anmeldung:  
hanfparade 97 krossener str. 23 10645 berlin tel. 030-264090, fax 030-2640919  
spendenkonto: hanfparade 97 kfo # 23013380, blz 100 900 00, volkbank bin





związanych z ich konsumpcją. Pierwsza z nich obejmuje przedmioty łączące się z narkotycznym aspektem używania konopi. Oferta jest bogata. Nabyć można przeróżne fajki i przybory do palenia, literaturę fachową – tak czasopisma, jak i książki (kilkadziesiąt tytułów), nasiona narkotycznych odmian. Natomiast w specjalistycznym sklepie ogrodniczym (*Grass Grün*) dostępne są narzędzia i urządzenia, często bardzo skomplikowane i kosztowne, do domowej uprawy tej rośliny. Wydaje się, że wiele balkonów na Kreuzbergu należy do klientów tego sklepu.

Druga grupa towarów nie jest związana bezpośrednio z konopiami jako narkotykami. Nie spodziewaliśmy się, że z konopi otrzymać można proszek do prania, formir do mebli, napój gazowany czy papier do drukarki. Poza tym nabyć można m.in. parafarmaceutyki, kosmetyki, odzież, tkaniny. Jak nas poinformowano w jednym ze sklepów, z konopi otrzymać można 50 tysięcy produktów. Do tematu wieloaspektowego użytkowania konopi jeszcze powrócimy.

### „The Cannabia makes the world go around”

Konopie można także konsumować w sferze symbolicznej. Wszystkie wspomniane powyżej produkty oznaczane są symbolem charakterystycznego zielonego liścia. Motyw ten jest również obecny na licznych gadżetach: biżuterii (zarówno w konwencji „odpustowej”, jak i bardzo ekskluzywnej), pocztówkach, naszywkach, portfelach oraz plakatach. Zielony liść pełni tu rolę powszechnie znanego symbolu odnoszącego się do określonego stylu życia. Jeden z plakatów przedstawia w formie mandali „prokonopny” minimanifest, gdzie po stronie jasnej rosną łany konopi i spacerują wśród nich

szczęśliwi użytkownicy, druga strona to obraz przemocy, gwałtu i zatrucia środowiska. Plakat wieńczy hasło: *The Cannabia makes the world go around*. To przeciwstawienie pozytywnego świata użytkowników konopi i mrocznego ich przeciwników pojawiało się we wszystkich rozmowach z osobami związanymi z rynkiem konopi.

W trakcie naszych badań dotarliśmy do sklepiku *Elixier*, położonego w równie alternatywnej jak Kreuzberg dzielnicy Prenzlauer Berg. Sklep ten poza typowymi zestawami przyborów do palenia i nasionami konopi oferował szeroki wybór innych roślin psychoaktywnych (np. wilczą jagodę, yage, peyotl), bogaty zestaw transowej muzyki i koszulki z psychodelicznymi wzorami. Jak się wydaje, jest to także miejsce towarzyskich spotkań. Wnętrze urządzone jest w stylu nie pozostawiającym wątpliwości co do jego alternatywnego charakteru, czym różniło się znacznie od zaprojektowanych w konwencji luksusowego butik *Hanf-Hauses*.

Właściciel *Elixier* opisał nam styl życia, który realizuje tak on, jak i goście jego sklepu. Jest to według niego droga przeciwna kulturze konsumpcyjnej, w której podstawowe używki – tytoń i alkohol – służą wyłącznie celom rozrywkowym. Środki psychoaktywne (wśród nich marihuana) dają, jak to ujął, możliwość pogłębienia samoświadomości. Dlatego określa swoich klientów (*from 8 to 80*) jako osoby poszukujące sensu życia. Próbuje to osiągnąć poprzez doświadczenia parareligijne, np. odprowadzane w parkach rytuały „szamańskie”, w czasie których zażywają sprzedawane w *Elixier* specyfiki: *Shaman Smoke*, *Moon Walk*, *Lunatonic*, *Purification*, *Meditation*, *Tibetan Ritual Herbs* etc.

Można uznać, że konopie zostały zmitologizowane. Chyba żadna inna legalna czy nielegalna używka nie stała się bazą dla tak szerokiej symboliki i tak rozbudowanej ideologii.

Z rozmów wynika, że konopie nie tylko „wprawiają świat w ruch”, ale wręcz mogą go zbawić. Podkreślane wszechstronne możliwości wykorzystania konopi (50 tysięcy produktów) i ich przyjazna środowisku uprawa<sup>2</sup> stają się argumentem na rzecz legalizacji marihuany.

Według zwolenników do głównych przeciwników legalizacji należą przedstawiciele przemysłu papierniczego, odzieżowego i kosmetycznego, którzy obawiają się konkurencji tanich i przyjaznych dla środowiska wyrobów z konopi. Nasi rozmówcy wiązali pozytywny stosunek do konopi (zarówno do używki, jak surowca przemysłowego) z inną wizją rozwoju świata, cywilizacji i własnej osobowości.

Oponenci odwołują się zazwyczaj do dwóch argumentów. Po pierwsze uważają, że nie ma różnicy między narkotykami



miękkimi i twardymi, zatem palenie marihuany jest dla nich nieomal tożsame z konsumpcją opiatów. Mocno utrwalone jest także przekonanie, że palenie marihuany czy haszyszu jest wstępem do konsumpcji twardych narkotyków.

Oponenti i zwolennicy wykorzystują podobne połączenia symboli, nadając im przeciwne znaczenia. Na ulotce reklamującej *HanfParade* liść konopi łączy się z otwartą, wyciągniętą dłonią; na okładce książki M. Gossopa<sup>3</sup> liść splata się z palcami szkieletu (zob. ilustracje). Mimo że okładka pochodzi z innego miejsca niż Berlin 1997, uznaliśmy, że jest dobrym przykładem na wykorzystanie symboli liścia oraz dłoni przez wymienione grupy.

## „Hanf wird siegen”

Stosunek do legalizacji konopi dzieli także scenę polityczną. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że przeciwnicy legalizacji związani są zazwyczaj z konserwatywną prawicą, natomiast zwolennicy z ugrupowaniami lewicowymi i ekologicznymi.

W Berlinie na rzecz legalizacji szczególnie aktywnie działa Partia Zielonych/Związek 90. Joachimem Eul jest szefem specjalnego oddziału tej partii o nazwie *Arbeits Gemeinschaft Drogen*, który zajmuje się akcją na rzecz legalizacji konopi. Otrzymaliśmy od niego plakat wyborczy, przedstawiający jeden z symboli Berlina, pomnik bogini zwycięstwa zwany Golden Elsa z liściem konopi we wzniezionej ręce. Hasło na plakacie brzmi *Hanf wird siegen* [„Konopie zwyciężą”]. Postulat legalizacji konopi stanowią trwały element programu politycznego Partii Zielonych.

Jednym z działań organizowanych na rzecz legalizacji przez Partię Zielonych jest tzw. *HanfParade*. Sponsorem tej międzynarodowej imprezy były firmy produkujące opisane wyżej towary z konopi. Paradzie, która przeszła po raz pierwszy w 1996 roku ulicami Berlina, towarzyszyły koncerty oraz wystąpienia zwolenników legalizacji.

W organizacji tej imprezy znaczący udział odegrało także *HanfMuseum*. Jest to jedyna tego typu instytucja w Niemczech – została założona w 1994 roku i stanowi prywatną własność. Zwiedzając sale wystawowe, zapoznać się można z wszystkimi aspektami wykorzystania konopi. Przy prezentacji zachowany został klasyczny podział na kulturę materialną, duchową i społeczną. W pierwszej sali wystawione są narzędzia służące do uprawy konopi, archiwalne zdjęcia ze żniw (m.in. z publikacji W. Strzeleckiego). Konopie są tu przedstawione jako jedna z roślin przemysłowych (oleisto-włókienniczych). Odwiedzający muzeum, m.in. zorganizowane wycieczki szkolne (sic!), podziwiać mogą także dorodne krzaki narkotycznych odmian konopi rosnące w małej szklarni będącej częścią wystawy. Duża część ekspozycji poświęcona jest rytualnemu używaniu konopi. Ilustrują to zdjęcia obrzędów religijnych i magicz-



nych – m.in. z hinduistycznych, buddyjskich, indiańskich i rasta-fariańskich. Ostatnią część ekspozycji stanowi sala poświęcona pamięci niedawno zmarłego Wolfganga Neussa. Był on najbardziej znanym berlińskim ideologiem konopi. Płyty CD z jego przemówieniami można nabyć w sklepiku przymuzealnym i we wszystkich pozostałych sklepach sprzedających wyroby z konopi.

## Wnioski

Z przeprowadzonych przez nas rozmów i obserwacji wynika, że używanie konopi i ich graficznego symbolu zyskało następujące interpretacje:

1. **Znak tożsamości.** Znak konopnego liścia funkcjonować zaczął jako powszechnie znany symbol desygnujący przynależność jego użytkowników do grupy określanej przez nich jako alternatywna.

2. **Znak sympatii proekologicznych.** Konopie tu mają symbolizować roślinę, której konsekwentne użytkowanie może wpłynąć pozytywnie na środowisko („pięćdziesiąt tysięcy produktów”).

3. **Znak handlowy.** Producenci wyrobów z konopi wykorzystują znaczenie nowo powstałego symbolu. Koszule z konopi opatrzone taką metką kosztują w przybliżeniu cztery razy tyle co takie same z bawełny czy lnu.

4. **Znak preferencji politycznych.** Wśród użytkowników tego znaku przeważają osoby o poglądach lewicowych i ekologicznych, m.in. członkowie Green Party.

Konopie jako używka od czasu rozwoju ruchów alternatywnych w końcu lat 60. stają się coraz bardziej popularne w Europie. Berlin – jak się nam wydaje – znajduje się w połowie drogi pomiędzy Amsterdamem – gdzie spożywanie miękkich narkotyków jest akceptowane, funkcjonuje w ramach legalnej kultury, a nawet stanowi turystyczną atrakcję – a Warszawą, w której problem konopi jest postrzegany wyłącznie w ramach zjawiska narkomanii i nie wytworzyło się opisane powyżej zjawisko kulturowe, tak w sferze materialnej, jak symbolicznej.



## PRZYPISY

<sup>1</sup> Warto zaznaczyć, że poza Lewantyńczykami wszystkie osoby związane z konopiami posługują się biegle językiem angielskim.

<sup>2</sup> Jeden z ulubionych argumentów brzmi, że

w uprawie konopi nie używa się pestycydów i innych chemicznych środków ochrony roślin.

<sup>3</sup> *Narkomania. Mity i rzeczywistość*, PWN, Warszawa 1993